KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 17go Września 1866 r. | № 208. | Lat 45. | Dnia 5 (17) Września 1866 r.

Poniedziałek. | Rano ciepła st. 10, w poł. c. st. 17. Wys. wody st: 2 c. 8. (Przybywa.) | Wschód Słońca g. 5 m. 38 Zachód „ „ 6 „ 10 | Jutro, ŚŚ. Józefa i Tomasza z Willanowa.

OD REDAKCJI KURJERA WARSZAWSKIEGO.

Z dniem 1-szym Października rozpoczynamy kwartał IV. roku 1866.

Łaskawi Prenumeratorowie zamieszkali na prowincji, raczą, dla uniknienia wszelkiej zwłoki w odbiorze pierwszych numerów *Kurjera Warszawskiego*, w następnym kwartale, poczynić wczesne na właściwych Urzędach i Stacjach Pocztowych zapisy.

Pismo to wychodzić będzie w tym samym zakresie i w tym samym duchu, jakie mu przekazane zostały przez Założyciela onego ś. p. Ludwika-Adama Dmuszewskiego.

Cena prenumeraty *Kurjera Warszawskiego*, pozostaje ta sama, jaka była od początku założenia tego pisma:

W *Warszawie*, rocznie, rs. 4 kop: 80 (czyli złp. 32), półrocznie, rs. 2 kop: 40 (czyli złp. 16); kwartalnie, rs. 1 kop: 20 (czyli złp. 8). Z roznoszeniem do domów po 5 kop: (czyli gr: 10) więcej na miesiąc.

Prenumerować można w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* i w Kantorach tegoż pisma.

W Królestwie zaś i w Cesarstwie, prenumerata wynosi: rocznie, rs. 6 kop: 60 (czyli zł: 44); półrocznie, rs. 3 k. 30 (czyli zł: 22); kwartalnie rs. 1 k. 65 (czyli zł: 11).

Prenumeratorowie życzący odbierać *Kurjera Warszawskiego* w oddzielnych kopertach, pod swoim adresem, tak w Królestwie jako i Cesarstwie, dopłacą na koperty rs. 1, na kwartał, i wówczas z żądaniem swojem zechcą się zgłosić listownie do *Pocztowej Expedycji Gazet w Warszawie*, lub do *Redakcji Kurjera Warszawskiego*, ulica Wierzbowa, Nr 473 *c*, w domu św. p. *Ludwika-Adama Dmuszewskiego*, przesyłając na prenumeratę: roczną, rs. 10 kop: 60; półroczną, rs. 5 k. 30; kwartalną, rs. 2 kop. 65.—Wszelkie zażalenia na nieregularne odbieranie, Prenumeratorowie zechcą wprost do Redakcji nadsyłać.

— Wczoraj, w kaplicy Literackiej, przy Archikatedralnym kościele Śgo Jana, w czasie Wotywy, chór amatorów wykonał Mszę *Schmidta*, „Beatus vir" *Elsnera* i „Ave Maria" *Hensella* na cztery ręce, odegrane przez siedmioletniego Edzia *Kruszewskiego* i jego nauczyciela, Pana J. K. *Chwaliboga*. Podczas Summy w kościele, Chór Instytutu Muzycznego, pod dyrekcją Professora *Studzińskiego*, wykonał Mszę *Ejblingera*, „Ojcze nasz" *Studzińskiego* i „Ave-Verum" *Mozarta*. Na organach grał P. *Danecki*.

— W kościele po-Bernardyńskim, w czasie konkluzji 40-godzinnego Nabożeństwa, podczas Summy, artyści i amatorowie odśpiewali Mszę *Sloczyńskiego*, Solo tenorowe *Belthiens'a* i „Ave Maria" *Troszla*.

— W kościele PP. Wizytek, podczas Wotywy i Summy, Pan *Szabliński* odegrał na wiolonczelli dzieła: *Bacha*, *Dobrzyńskiego*, *Bockmühla i Belliniego*.

— W kościele PP. Sakramentek, amatorowie odśpiewali Mszę *Krogulskiego*, hymn *Webera* i „Universi" *Krogulskiego*, przy akompanjamencie nowo-wyrestaurowanego organu przez Pana *Mielczarskiego*.

— W kościele po Augustjańskim, liczny chór amatorów wykonał na Summie Mszę J. *Pechlera*; na Offertorjum P. *Zahalka*, artysta orkiestry Teatru Wielkiego, odegrał po raz pierwszy Modlitwę, kompozycji J. K. *Chwaliboga*, Corno obligato.

— Najwyższy Ukaz z d. 29 Lipca (10 Sierpnia) r. b., o zmianie ruskiego progimnazjum żeńskiego na męzkie i etatach męzkich zakładów naukowych w Warszawie, zamieszczony jest w Nrze 203, w ruskim texcie w dodatku do „Dziennika Warszawskiego."
(Dz: Warsz:).

— Przez Najwyższy Rozkaz z d. 30 Sierpnia, awansowani zostali na Jenerał Lejtnantów: Pomocnik Szefa Sztabu Głównego Jenerał-Major orszaku Cesarskiego, Hrabia *Siwers*, z przeznaczeniem do zostawania przy Ministerstwie wojny; Ober-Policmajster Petersburgski, Jenerał-Major orszaku Cesarskiego, *Trepow*, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków; Gubernator Petersburgski, Jenerał-Major orszaku Cesarskiego, Hrabia *Lewaszow*, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków. (D. W.)

Najjaśniejszy Pan, w d. 27 Marca b. r., Najmiłościwiej raczył udzielić następujące nagrody za gorliwą służbę, sztabs i ober-oficerom, oraz urzędnikom wojenno-policyjnych zarządów w Królestwie Polskiem: Order św. Anny 2ej kl: z Koroną: byłemu pomocnikowi wojennego naczelnika lubelskiego wojennego oddziału, pułkownikowi jeneralnego sztabu *Sołłohubowi*; św: Anny 2ej kl: bez korony: naczelnikom wojennym: powiatu warszawskiego, pułkownikowi *Zacharewiczowi*, powiatu rawskiego, majorowi *Wołodkiewiczowi*, powiatu łowickiego, kapitanowi *Mieszkinowi*, b. starszemu urzędnikowi zarządu b. płockiego oddziału wojennego, radcy dworu *Aksentjewowi*, b. naczelnikowi wojennemu powiatu przasnyskiego, pułkownikowi *Gorielowowi*, b. pomocnikowi naczelnika wojennego b. augustowskiego wojennego oddziału, podpułkownikowi jeneralnego sztabu *Tarasienkowowi*, naczelnikowi wojennemu linji kolei żelaznej od Kowna do Wierzbołowa, majorowi *von Vittinhof Scheel 2mu*; św: Stanisława 2ej klasy bez korony, z mieczami nad orderem, b. młodszemu urzędnikowi zarządu b. lubelskiego oddziału wojennego, sztabskapitanowi *Maklakowowi*; św: Stanisława 2ej klasy bez korony: p. o. pomocnika naczelnika wojennego b. warszawskiego wojennego oddziału, sztabs kapitanowi *Lindenbaumowi*, naczelnikom wojennym, powiatu włocławskiego, podpułkownikowi *Simonsowi*, powiatu piotrkowskiego

majorowi *Nikitinowi*, prezesowi komissji wojenno-sądowej przy byłym płockim wojennym oddziale, majorowi *Kobranowowi*, b. naczelnikowi wojennemu powiatu olkuskiego, podpułkownikowi *Leo*; naczelnikom wojennym: powiatu siedleckiego, majorowi *Kalińskiemu*, powiatu kalwaryjskiego, majorowi *Smielskiemu*; św: Anny 3ej kl: naczelnikom wojennym: rewiru włocławskiego, sztabs-rotmistrzowi *Puzanowowi*, rewiru gąbińskiego, sztabs-kapitanowi *Mieszkowskiemu*, rewiru łomiankowskiego, porucznikowi *Liszewowi*, rewiru kołbielskiego, porucznikowi *Parczewskiemu*, rewiru turkowskiego, porucznikowi *Lwowiczowi*, rewiru zduńsko-wolskiego, porucznikowi *baronowi Rosenowi*, pracującemu przy zarządzie b. płockiego oddziału wojennego, sztabs-kapitanowi *Deszczyńskiemu*, naczelnikowi wojennemu rewiru wąchockiego, kapitanowi *Możańskiemu*, niegdyś przykomenderowanemu do zarządu wojennego naczelnika b. radomskiego oddziału do prac sądowych, w przedmiocie politycznych przestępstw, sekretarzowi koleg: *Aleksandrowowi*, zostającemu w radomskiej komisji wojenno-sądowej do spraw przestępców politycznych, radcy honorowemu *Mojsiejewowi*, naczelnikowi wojennemu kąkolewnickiego rewiru, porucznikowi *Pisiewowi*, wojennemu policmajstrowi m. Lublina, sztabs-kapitanowi *Ostromęckiemu*, młodszemu członkowi czasowej wojenno-śledczej komisji przy Namiestniku Królestwa Polskiego, podporuczn: *Cugałowskiemu*, referentowi tejże komisji sztabs-kapit: *Stepanowowi*; św: Stanisława 3ej kl: Naczelnikom Wojennym rewirów: Grójeckiego, Porucznikowi *Putiato*, Sochaczewskiego, Porucznikowi *Felknerowi*, Rawskiego, Porucznikowi *Wołkowowi*, Mszczonowskiego, Podporucznikowi *Kałakuckiemu*, Piotrkowskiego, Podporucznikowi *Kumańskiemu*, Radziejowskiego, Podporucznikowi *Hulewiczowi*, Gostyńskiego, Podporucznikowi *Dunajewskiemu*, Kaliskiego, Porucznikowi *Molskiemu*, Kłodawskiego, Porucznikowi *Karaf-Korbutowi*, Osiakowskiego, Podporucznikowi *Osukinowi*, Szadkowskiego, Podporucznikowi *Pekkerowi*, Krasnosielskiego, Porucznikowi *Winokurowowi 2mu*, Płockiego, Porucznikowi *Garbatowskiemu*, Dobrzyńskiego, Podporucznikowi *Kraśniańskiemu*, Mławskiego, Podporucznikowi *Kruszyńskiemu*, Ostrołęckiego, Podporucznikowi *Zubaczewskiemu*, Dobrzyńskiego nad Wisłą, Praporszczykowi *Kriegerowi*, Stopnickiego, Porucznikowi *Ejsmontowi*, Kieleckiego, Porucznikowi *Malinowskiemu*, Pilickiego, Porucznikowi *Kmitowi*, Białobrzeskiego, Porucznikowi *Nowickiemu*, Słomnickiego, Porucznikowi *Tatarinowowi*, Klimowskiego, Podporucznikowi *Michalence*, Józefowskiego, Porucznikowi *Sokalskiemu*, Wysokorudzkiego, Sztabs-Kapitanowi *Czaplyginowi*, Marjampolskiego, Porucznikowi *Chudiakowowi*, Simnowskiego, Porucznikowi *Sołohubowi*, Wyżajnskiego, Porucznikowi *Kobalewskiemu*, kolnieńskiego, porucznikowi *Kremienieckiemu 2mu*, należącemu do polowego sądu wojennego, urządzonego przy 15m Schlüsselburgskim pułku piechoty, sekretarzowi gubernjalnemu *Konstantynowiczowi*, referentowi zarządu naczelnika wojennego powiatu przasnyskiego, porucznikowi *Wieliczkowskiemu*, członkom wojenno-śledczej komisji przy b. płockim wojennym oddziale, podporucznikom: *Sciepora* i *Iwacewiczowi*, referentowi tejże komisji, radcy honorowemu *Kowalence*, pracującemu przy zarządzie b. płockiego oddziału porucznikowi *Zawadzkiemu*, niegdyś przykomenderowanemu do zarządu naczelnika wojennego b. radomskiego oddziału do prac sądowych w przedmiocie politycznych przestępców, sekretarzowi gubernjalnemu *Nekrasowowi*, zostającym w radomskiej wojenno-sądowej komisji do spraw politycznych przestępców: sekretarzowi gubernjalnemu *Lichaczewskiemu* i kolegjalnemu regestratorowi *Żemczużynowi*, referentowi zarządu naczelnika wojennego powiatu łukowskiego, podporucznikowi *Wojnowiczowi*, referentowi suwalskiej wojenno-sądowej komisji, regestratorowi kolegjalnemu *Tokarewowi*, pracującemu w czasowej komisji wojenno-śledczej przy Namiestniku Królestwa, podporucznikowi *Wizgałowowi*, pomocnikowi nadzorującego politycznych przestępców w 8m pawilonie Alexandrowskiej cytadeli, porucznikowi *Gorzewskiemu 2mu*, przykomenderowanemu do warszawskiej policji, porucznikowi *Rajko-Nikołowowi*; Śgo Stanisława 3ej klasy dla niechrześcijan, wojennemu naczelnikowi rewiru kłobuckiego, porucznikowi *Rajeckiemu*. (Rozkaz do wojsk warsz: okr: wojen:) (D. W.)

— *Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem*, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 118,344 kop. 87, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Września r. b., Hrabiemu Tomaszowi Zamojskiemu, właścicielowi dóbr Ordynacji Zamojskiej, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Zamojskim, Gminach: Stary-Zamość, Tworyczów i Lipsko, wysłane zostało do Kassy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 89,399 kop. 71, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 2 (14) Września r. b., Sukcessorom Alexandra Kuczyńskiego, właścicielom dóbr: Korczów, Tokary, Ruda Instytutowa i Drożniew, położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Siedleckim, Gminie Korczew, wysłane zostało do Kassy Powiatu Siedleckiego, celem wypłaty komu należy. (Dz: War:).

— Jego Cesarska Wysokość Wielki Xiążę Mikołaj Mikołajewicz Starszy, w czasie pobytu swego w *Warszawie*, raczył objawić życzenie oglądania prac tutejszego rzeźbiarza, P. Józefa *Manzel*, Członka Cesarskiej Akademji Sztuk Pięknych w Petersburgu i takież Akademji we Florencji. W skutku tego, Pan *Manzel*, miał zaszczyt jedną z celniejszych prac swoich przedstawić Jego Cesarskiej Wysokości w pałacu Belwederskim.

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-major *Reibnitz*, z Petersburga; Rzeczywisty Radca Stanu *Bogdański*, z Radomia; *Korzybski* z wsi Wilczysk;— wyjechali zaś: Jenerał-Adjutant J. C. M. Książe Leon *Radziwiłł* do Nieborowa; Jenerał-Lejtnant *Glebow* do Częstochowy; Jenerał-Major von *Menzemkampf*, do Grodna; Fligel Adjutant J. C. M. Pułkownik *Klot*, do Petersburga; Kamerjunkrzy dworu J. C. M: *Połujektow* i *Lachnicki*, za granicę.

— Jutro, jako w 12tą rocznicę skonu ś. p. Andrzeja *Gołońskiego*, Radcy Budowniczego, odbędzie się w kościele parafjalnym Śgo Antoniego XX. *Reformatów*, o godz: 11tej, Wotywa żałobna, za spokój duszy nieboszczyka. (14,881.)

— Jutro, jako w 9tą rocznicę śmierci ś. p. Karola *Kurpińskiego*, b. Dyrektora Opery Polskiej, odprawioną zostanie żałobna Wotywa w kościele Archi-Kate-

dralnym i Metropolitalnym Śgo JANA, w Kaplicy PANA JEZUSA, o godz: 10tej z rana. (14,911.)

— Dnia jutrzejszego, jako w smutną rocznicę śmierci ś. p. Heleny z Korzeniewskich *Porazińskiej*, odprawione będzie w kościele parafjalnym Śgo ANTONIEGO, XX. *Reformatów*, o godz: 8½ z rana, żałobne Nabożeństwo, na które pozostały Mąż wraz z Dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. (14,818.)

— Wczoraj, w kościele Ewangelicko-Augsburgskim, odbył się akt konfirmacji, dopełniony przez Pastora *Otto*, w języku Niemieckim, do którego przystąpiło około 60 młodzieży obojej płci. W przyszłą Niedzielę takiż akt odbędzie się w języku Polskim.

— W dniu wczorajszym, o 7ej wieczorem, w kościele po-Karmelickim, na Krakowskiem Przedmieściu, odbył się obrzęd ślubny dwóch młodych par: Panny Alexandry *Chudzyńskiej*, córki Felixa i Anieli z *Danielskich*, *Chudzyńskich*, właścicieli dóbr ziemskich Zalesie, w Pcie Czerskim, z P. Władysławem *Kowalskim*, właścicielem dóbr Posada, w Pcie Konińskim, synem nieżyjącego już Karola i Józefy z *Nieniewskich*, małżonków *Kowalskich*, właścicieli ziemskich, oraz siostry jej, Panny Anieli *Chudzyńskiej*, z Panem Bolesławem *Krzywoszewskim*, właścicielem dóbr Drwalewo, w Powiecie Czerskim, synem świętej pamięci Dominika i Magdaleny z *Koehlerów* małżonków *Krzywoszewskich* Krewni i przyjaciele nowożeńców tworzyli świetny orszak weselny, a liczni znajomi i ciekawi napełniali świątynię. Błogosławieństwo ślubne, poprzedzone krótką a pełną treści przemową, udzielił JX. *Wojno*, Proboszcz Parafji Worowskiej, Pasterz i przyjaciel rodziny Panien młodych. Artyści w czasie tego obrzędu wykonali „Veni Creator" J. F. *Dobrzyńskiego*, i hymn *Małgockiego*. Z kościoła udano się do znanego z uprzejmej staropolskiej gościnności domu rodziców młodych Pań, gdzie bawiono się do późna. Rzadka ta uroczystość familijna, wydania dwóch córek jednocześnie za mąż, zgromadziła trzy rodziny w jedno radością ożywione koło, zespolone nowemi węzłami powinowactwa, skojarzonego słowami miłości i wiary, zamienionemi przez nowożeńców u stóp ołtarza. Oby te święte uczucia dochowali do zgonu, oby cnoty rodzinne następnym przekazywali pokoleniom, jak tego im życzył czcigodny kapłan; oby dni ich późne, jak młodość, spłynęły w szczęściu domowem i dostatku. Tego im z całem gronem przyjaciół i Kurjer serdecznie życzy.

W dniu wczorajszym, o godz: 7ej rano, w kościele XX. Reformatów, jako parafjalnym Śgo ANTONIEGO, w obec małego grona prawdziwie życzliwych przyjaciół, odbył się obrzęd zaślubin, między Panem Karolem *Wróblewskim*, synem znanego w mieście tutejszem właściciela fabryki świec woskowych i wyrobów piernikarskich, a Panną Katarzyną *Lange*. Młodej parze błogosławił JX. Kanonik Mościcki.

— Wyścigi Sobotnie, pomimo sprzyjającej pogody, niewielką liczbę sprowadziły widzów, jakkolwiek nader zajmujące były tem, iż w dwóch gonitwach przyjęli udział sami panowie. JW. Hrabia Namiestnik zaszczycić raczył swą obecnością te wyścigi, przypatrując się z powozu, przed główną trybuną. W 1ej gonitwie o nagrodę dam, puhar srebrny, dla koni wierzchowych nietressowanych, zrodzonych w Rossyi i Królestwie Polskiem, 8miu jeźdźców stanęło w zawody: Józef Hr. Zamojski, na ogierze kasztanowatym, Chadvick; P. August Mokronowski, na ogierze gniadym, Grodzisk; P. Hesse, na wałachu gniadym, Koko; P. Wotowski, na klaczy gniadej, Spinetta; P. Wodzyński, na ogierze gniadym, Bravo; P. Tadeusz Bujno, na klaczy kasztanowatej, Carotte; P. Vignoles, na kl. gniadej Dairymaid; P. St. John, na kl. gniadej, Krebs; w gonitwie tej, Chadvick uderzył w bok o barjerę, wysadził jeźdźca z siodła i uciekł z pola. Nagrodę otrzymał Pan Wotowski, który pierwszy stanął u mety.— W 2ej gonitwie o nagrodę Rządową rs. 600, dla koni wszystkich krajów, stanęły: Durance, klacz gniada, PP. Rzewuskiego i Grabowskiego, oraz First-Trial, wałach gniady Hr. Lehndorffa, który wziął nagrodę.— W 3ej gonitwie o nagrodę rządową rsr. 300 dla koni wszelkiego wieku, zrodzonych w Rossyi i Królestwie Polskiem, ubiegały się: Odetta, klacz kasztanowata PP. Rzewuskiego i Grabowskiego, Jurata, klacz skarogniada P. Niemcewicza i Dolphin, klacz skarogniada, Augusta Hr. Potockiego jun:, z których pierwsza odniosła zwycięztwo.— W 4ej gonitwie o nagrodę Rządową r. sr. 200, *hurdle race* dla koni 4-letnich i starszych, wszystkich krajów, wystąpili sami Panowie: Józef Hr. Zamojski, na Chadvicku, P. Rzewuski na Odetcie i P. St. John na ogierze kasztanowatym, Śmiały. Chadvick tym razem poprawił sławę i pierwszy stanął u mety, przesadzając wszystkie barjery, za nim Odetta, Śmiały zaś przeskakując drugą barjerę, przewrócił się z jeźdźcem.— Wczoraj przy Niedzieli, publiczność zgromadziła się licznej. W 1ej gonitwie o nagrodę: Rządową rsr: 500 dla koni 3-letnich, zrodzonych w Cesarstwie i Królestwie, ubiegały się konie: PP. Rzewuskiego i Grabowskiego, Y-Cock-a-doodle doo, ogier dereszowaty, tychże: Durance, klacz gniada, Wodzyńskiego, Olesia, klacz gniada, i Niemcewicza, Rzepicha, klacz tejże maści. Zaraz z początku gonitwę poprowadził Y-Cock-a-dodle-doo, i pierwszy stanął u mety, zostawiając w tyle Rzepichę, Durance i Olesię.— W 2ej gonitwie (sprzedaży) o nagrodę Rządową rsr: 400, ubiegały się dwa tylko konie: Dolphin, klacz skarogniada, własność hr: Augusta Potockiego, i Jurata, klacz gniada, własność P. Niemcewicza. Gonitwę z początku prowadziła Dolphin, lecz w połowie drogi Jurata wziąwszy górę, pierwsza stanęła u mety, uprzedzając rywalkę na długość 3ch koni. Do gonitwy z 10ma przeszkodami, dla koni 4-letnich wszystkich krajów, o nagrodę Rządową rsr. 300, stanęły w szrankach 3 konie: Odetta, klacz kasztanowata, własność PP. Rzewuskiego i Grabowskiego, Glaubicz, ogier gniady, własność Barona Ofenberga, i Chadvik, ogier kasztanowaty, własność Józefa hr: Zamojskiego. Gonitwę poprowadziła Odetta i pierwsza stanęła u mety, mając za sobą Glaubicza (który przy przesadzeniu 1ej przeszkody przewrócił się), a za nim Chadvik'a.— Do gonitwy 4ej (Beaten Handicap), dla koni, które w Warszawie w roku 1866 biegały i nie wygrały, stanęły konie: Dolphin, klacz skarogniada, własność hr: Augusta Potockiego jun: i Rzepicha, klacz gniada, własność P. J. U. Niemcewicza, zaś Y-Cock-a-dodledoo, ogier skarogniady, własność PP. Grabowskiego i Rzewuskiego i Śmiały, ogier kasztanowaty, własność

P. St: John cofnięte zostały. Tym razem Dolphin wyprzedzić się już nie dała i pierwsza stanęła u mety, bijąc Rzepichę na długość 2ch koni. — Nakoniec o Nagrody Rządowe rsr: 50, 30 i 20, dla koni włościańskich, ubiegało się 8 koni, będących własnością kmieci z okolicznych włości. — Nagrody przyznane zostały: 1sza włościaninowi z Czerniakowa 2ga z Woli, a trzecia z Mokotowa. — JW. Hrabia Namiestnik i wczorajsze wyścigi pododnież zaszczycił swą obecnością.

— Wyszedł z druku Nr 11 „Gazety Lekarskiej,“ pisma tygodniowego, poświęconego wszystkim gałęziom umiejętności Lekarskiej, Farmacji i Weterynarji.

— „Kliniki“ Nr 6, czasopisma poświęconego umiejętnościom Lekarskim, wyszedł z druku.

— *Dyrektor Instytutu Muzycznego Warszawskiego*, ma honor podać do wiadomości publicznej, że zapowiedziane koncerta w mieście Radomiu, odbędą się we Czwartek, 15go (27) i w Piątek 16go (28) b. m.

— Onegdaj, w sali Towarzystwa Dobroczynności, odbyła się pierwsza próba Oratorjum „Eljasz“. Dalsze próby odbywać się będą codziennie w temże miejscu, zawsze o godzinie 4ej po południu. We Wtorki, Czwartki i Soboty, dyrygować będzie Dyrektor Moniuszko, a w Poniedziałki, Środy i Piątki, Pan Chwalibóg.

— Dziś pierwsze wystąpienie Pana Leszczyńskiego w Melodramie „Trzydzieści lat“ czyli „Życie Szulera“, w roli Oskara, a Pana Kwiatkowskiego, ucznia Szkoły Dramatycznej, w roli Henryka.

— Artyści opery Włoskiej, pod dyrekcją P. Eug: Merelli, rozpoczną szereg swoich przedstawień, z początkiem miesiąca Listopada r. b., w Wielkim Teatrze. Skład artystów jest następujący: Panie Vanzini, Giovannoni, Sandrina, Trebelli-Bettini; Panowie: Bettini, Corsi, Rota, Zacchi, Bossi, Ciampi, Orsini. Abonament loż, krzeseł i miejsc numerowanych na przedstawienia opery Włoskiej składa się z trzech serji A. B. C., każda na przedstawień 18. — Przedstawienia oznaczone będą kolejno temiż literami, a mianowicie: pierwsze przedstawienie lit: A, drugie lit: B, trzecie lit: C. Opłata abonamentu przyjmuje się każdodziennie od godz: 10ej do 12ej przed południem, w kassie Wielkiego Teatru. Cena miejsc: Loża 1go piętra na 4 osoby rsr: 8 i na ub: kop: 10; Loża parterowa na 4 os: rsr: 8, na ub: kop: 10; Loża 2go piętra na 4 os: rs: 5, na ub: kop: 10; Loża galerjowa na 4 os: rsr: 3, na ub: k. 10; Amfiteatr 1go piętra, w 2ch pierw: rzędach, rs: 1 k. 50, na ub: kop: 2½; Amf: w 3m i 4m rz: rsr: 1 kop: 25, na ub: k. 2½; Amf: w nast: rz: rsr: 1, na ub: k. 2½; Amf: 2go piętra kop. 75, na ub: k. 2½; Krzesła: w 1m rz: rsr: 3, na ub: k. 2½, w 2m, 3m i 4m rs: 2 kop: 25, na ub. k. 2½, w 5m, 6m, 7m i 8m rs: 1 k. 50, na ub: k. 2½, krzesło w nast: i bocznych rzędach, rs: 1 kop: 20. na ub: k. 2½; Galerja, miejsce numerow: k. 60, nienum: k. 45; Paradyz k. 22½.

— Wczoraj przez dzień cały pogoda przetrwała, to też wszystkie spacery licznie były zwiedzane. Ogrody i ogródki w mieście i po za miastem, w których były muzyki lub fajerwerki, ściągały mnóstwo publiczności. Pomiędzy innemi i ogród Zygmunta, w domu P. Grodzickiego, dużo miał zwolenników, mianowicie dla dobranej orkiestry P. Platera, której z przyjemnomnością posłuchać można.

— Nie wchodząc w to, czy ludzkość i historja wiele żyszczą lub stracą, dowiadując się dokładnie o nazwisku figlarnej śpiewaczki francuzkiej, która przez kilka miesięcy uszczęśliwiała zwolenników *Eldorado*, a dziś, odwiecznym prawem *kontrastów* i *światłocieni*, zastąpiła w *Dolinie Szwajcarskiej*, poważne akorda *Bethowenowskich* symfonji; zaznaczamy tu, że pomieniona śpiewaczka nazywa się *Gooz*, a nie *Goosz*, jak to nieraz na afiszach nawet wyczytać można.

— *Panie Redaktorze!* — Przechodząc w tych dniach Nowym Światem, zwrócił naszą uwagę, elegancką wystawą i doborem gustownych w niej umieszczonych przedmiotów, nowo-założony magazyn strojów Pani Chołodowskiej, przy rogu ulicy Wareckiej, a zwrócił tak dalece, iż postanowiliśmy wejść i przekonać się, czy rzeczywiście firma ta zasługuje na rozpowszechnienie; i nie omyliliśmy się. Pani Chołodowska z całą uprzejmością przedstawiła nam wszystkie wyroby swej pracy; znaleźliśmy tam kapelusze pełne gustu, nieróżniące się fasonem od najpierwszych magazynów tutejszych, a cena tak znacznie się różni od cen praktykowanych przez nasze modniarki, iż nie mogliśmy powstrzymać mimowolnego zadziwienia naszego. Są tam bardzo ładne kapelusze rypsowe jedwabne z kwiatami i koronką, ubiorki axamitne z kwiatami, blondyną i t. p.; czepeczki dla osób starszych, kwiaty, girlandy ślubne, a wszystko tak umiarkowanej ceny, iż coraz nowe przedmioty zakupywać musieliśmy, łakomiąc się, jak to mówią, na taniość, chociaż nas tu nietylko sama taniość, ale i dobry gust i dobroć towaru do kupna zachęcały. Czujemy się więc w obowiązku podzielić się z Czytelniczkami „Kurjera Warszawskiego“ podobnem odkryciem, pomnąc na to, jak trudno dziś każdemu o grosz, i jak szczerze powinniśmy protegować każdą zacną pracę, która zadowalniając się małym zarobkiem, pragnie jedynie sobie i rodzinie zapewnić utrzymanie życia. — Jedna z stałych Twoich Prenumeratorek.

— Józef *Jarocki*, Właściciel zakładu wyrobów złotych, w domu *Piotrowskiego*, naprzeciw *Prymasowskiego* pałacu, dnia wczorajszego wyjechał za granicę, celem sprowadzenia najświeższych modeli.

— Edward *Jarocki*, Właściciel magazynu wyrobów złotych i składu zegarków, w domu przechodnim *Roeslera*, wprost ulicy Miodowej, wyjechał za granicę.

— Konstanty *Ostrochulski*, Właściciel magazynu wyrobów jubilerskich, w pałacu Hrabiów *Krasińskich*, Nro 410, wyjechał za granicę, w celu zaopatrzenia swego zakładu w świeży towar.

— W r. z. sądy Królestwa Polskiego, dochodziły czynów i wypadków kary godnych, w ogóle 29,761, z tych 12,782 czynów, było spełnionych w miastach a 16,979 we wsiach. Na Warszawę wypada takich czynów 2,850. Stosunkowo zatem wypada na 1,000 ludności ogólnej dochodzeń 5,60; na 1,000 ludności miejskiej 9,80, na 1,000 wiejskiej ludności, dochodzeń 4, na 1,000 ludności Warszawy 12,10. Czynów kryminalnych najmniej okazało się w r. z. w Gubernji Płockiej.

— Pojutrze u Izraelitów pierwszorzędne uroczyste święto Jom Kipur, (Sądny Dzień).

W tych dniach, umarł Wice-admirał angielski C. Rich. Przyczyną śmierci był nieszczęśliwy dla niego wypadek w klubie. Zchodząc z marmurowych wschodów, stracił równowagę i upadł tak nieszczęśliwie, że wkrótce ducha wyzionął.

W dniu 8 b. m., smutny wypadek zaszedł na dworcu kolei w Gellendorff, na drodze Wrocławsko-Poznańskiej. Od kilku dni odbywa się na tej kolei przewóz wojsk wracających z wojny. Na przestrzeni między Szebicami i Gellendorfem, znacznie się droga pochyla; dla tego też, jeżeli pociąg jest bardzo długi, rozdzielają go w Szebicach na dwie części. Obydwa rozdzielone pociągi, przybyły szczęśliwie do Gellendorffu, ale tam nabiegł na nie, w szalonym pędzie, drugi pociąg, i w skutek gwałtownego uderzenia, sześć wagonów, w których były konie, wraz z obsługującymi je żołnierzami, do szczętu zdruzgotał; 11 koni zostało zabitych, 7 ciężko pokaleczonych. Oprócz prowadzącego lokomotywę, został jeszcze zabity jeden artylerzysta, a kilkunastu zostało ciężko ranionych.

— Doktor Wilder, w Bostonie, w Ameryce, odkrył w roku 1863, w porcie Charleston, pająka, z którego jednego tylko wysnuł 150 łokci żółtego jedwabiu; w roku następnym ktoś inny otrzymał z 30tu takich pająków 3,484 łokci jedwabiu, a jedna nić z niego, wytrzymała ciężar 54 do 107 granów. Przeszkodą, co do skorzystania z tego odkrycia, leży w tem, że niewiadomo dotąd, jak żywić te pająki i wyhodować większą ich ilość. Do tego dodać jeszcze potrzeba, że silniejsze z nich pożerają słabsze, przez co z tysiąca wylęgłych, zaledwie połowa pozostaje przy życiu. Professor Agassiz i inni naturaliści, którym przedstawione były okazy tych pająków, oświadczyli, że im ten gatunek jest nieznany.

— Korona Królowej Angielskiej składa się z obręczy srebrnych, ozdobionych dyamentami, z krzyżem maltańskim na wierzchu; wewnątrz wybita jest axamitem fjoletowym; przeszło 200 dużych dyamentów zdobi tę koronę, całkowity jej szacunek przechodzi 112,000 funt: szt: czyli rubli srebr: 672,000. Sprawiona przez Jerzego III, korona ta ważyła 7 funtów; zręczni jubilerzy Londyńscy zmniejszyli jej wagę do 5 funtów.

— Elijasz Howe, Amerykanin, wynalazca igieł, używanych w maszynach do szycia, na co uzyskał patent, ogłasza, iż o odnowienie tego patentu starać się nie będzie, albowiem z wyrobu igieł zebrał znaczną już fortunę, półtora miljona dollarów wynoszącą.

— Odkrycie pokładów węgla w Abissynji, sprawiło wielkie wrażenie na brzegach morza Czerwonego. Przed kilku tygodniami, pewna liczba Francuzów z Massowah, udała się dla obejrzenia tych kopalni, położonych pomiędzy Massowah a Hanfilah. Kopalnie te odkryte zostały przed kilku laty przez P. Barroni, byłego ajenta Konsulatu Angielskiego w Massowah i pod pewnemi warunkami sprzedane jednemu domowi handlowemu Francuzkiemu w Alexandrji, za 5 miljonów franków. Nieco dalej ku południowi, przy gościńcu Babel Mandeb, oddział egipski, z 200 żołnierzy złożony, odkrył i zajął w posiadanie pokłady węgla, które następnie Rezydent Angielski w Adon, zakupił przed dwoma laty. Istnienie tych kopalni przy brzegach morza Czerwonego, jest teraz właśnie nader wielkiej wagi, kiedy dwie linje parowe urządzają się pomiędzy Massouach i innemi portami, dotykającemi owych brzegów. Jedna z tych linji należy do Towarzystwa Angielskiego, druga jest przedsięwzięciem Francuzkiego domu Basin i Sp: w Alexandrji i Marsylji.

— Za panowania Arabów w Hiszpanji, największem i najludniejszem miastem w Europie była Korduba. Zbudowana na prawym brzegu Gwadalquiwiru, na żyznej równinie, którą Sierra Morena od wiatrów północnych zasłania, zajmowała przestrzeni pięć mil Niemieckich wzdłuż, jednę i pół wszerz. Prócz czterech rozległych placów i ogrodów, liczono w Kordubie 213,077 domów, oprócz 6,300 pałaców; miała 600 meczetów, 50 szpitalów, 80 szkół publicznych, 900 łaźni, 85,000 sklepów kupieckich i domów zajezdnych (karawan-serajów). Samo miasto otaczał bardzo gruby mur, około trzy mile obwodu mający; po za murami rozciągało się 21 przedmieść, z których każde miało swoje targowice, meczety, łaźnie i kramy. Wszystkie ulice, tak w mieście jak na przedmieściach, były brukowane i w nocy należycie oświecone. Ludność miasta przeszło miljon wynosiła, gdy tymczasem w dzisiejszej Kordubie zaledwo 26,000 mieszkańców liczą.

— Nad kanałem Suezkim, odkryto resztki starego pomnika, którego boki okryte były pismem klinowem, zkąd uczeni archeologowie wnoszą, że są to szczątki biblijnego (sic) pomnika, klinowem i hieroglifowem pismem okrytego. Dnia 20 Marca r. b. Pan Lesseps wysłał na miejsce swego syna, celem czynienia dalszych poszukiwań. Pokazało się, że szczątki te należały do posągu, wysokiego na 4 metry, szerokiego na $2\frac{1}{2}$, przy 80 centymetrach średnicy; barwa tych resztek czerwona; zapisane są z jednej strony po Egipsku, z 2iej po Persepolitańsku. Pierwsza z tych stron, wiele ucierpiała od ognia, ale z drugiej, zdaje się, iż można będzie wyczytać cały text Perski. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że monument ten należy do zabytków najodleglejszej starożytności.

— Projekt drogi Alpejskiej przez górę Ś. Gotarda, przyjął Rząd Włoski, po 10 latach badań, tak miejscowości jak i kosztorysów budowy. Na przestrzeni 100,000 metrów długości droga Ś. Gotarda, będzie miała tylko 37,000 metrów drogi podziemnej, czyli $\frac{1}{3}$ część całej drogi. Koszta samego tylko tunelu podane są na 70 miljonów fr., każdy zaś kilometr drogi, oszacowany jest na 1,200,000 fr., co na całą drogę uczyniłoby franków 132,000,000.

— Król Prusski zamówił u rzeźbiarza Mayera w Rzymie dwa marmurowe posągi: „Modlitwę„ i „Niewinność“ przedstawiające. Dwa razy już artysta wykonał obie statui, i dwa razy okręty, wiozące je na miejsce przeznaczenia, zatonęły w drodze, niedaleko Gibraltaru, i dopiero za trzecim razem dostały się szczęśliwie do Sanssouci.

— Podług ostatnich wykazów, liczba Urzędników Sądowych i Adwokatów w Prussach, wynosi 5,893 osób.

— We Francji wyrabia się corocznie 30 miljonów butelek szampańskiego wina. Z tych wysyła się do Afryki 100,000, do Hiszpanji i Portugalji 200,000, do

Włoch 400,000, do Belgji 500,000, tyleż do Hollandji, do Niemiec 1,500,000, do Rossji 200,000, do Anglji 5,000,000, tyleż do Indji, do Północnej Ameryki 10,000,000, we Francji zaś wypotrzebowują 2,500,000 butelek.

— Jeżeli wojna Niemiecka, niedawno ukończona, przy udoskonalonej broni, bardzo morderczą była, za to Prussacy w pielęgnowaniu rannych i obchodzeniu się z jeńcami, okazali się godnymi przodkowania innym ludom Niemieckim. Od podróżnego, który w tych dniach powrócił z Niemiec, słyszeliśmy, jak na wszystkich stacjach dróg żelaznych Prusskich urządzone były składy żywności dla rannych i jeńców, jak tłumy ludu otaczały wagony i ofiarowały im cygara, wino, owoce, i t. d., a co ważniejsza, że pierwszeństwo w tem oddawano jeńcom, nazywając ich gośćmi. Szczególnie względne i litościwe obchodzenie się z rannymi w łazaretach Prusskich, wywołało zadziwienie i wdzięczność Cesarskich wojowników. Damy wszelkich stanów spełniają w nich, nietylko wszelkie posługi szpitalne, ale jak istne siostry miłosierdzia pielęgnują rannych i osładzają ich dolę. Xiązki we wszystkich językach są na rozkazy chorych, a piękne ich dozorczynie nie wahają się pełnić obowiązków ich sekretarzy, i pisać za nich listów do ich rodzin. Takie postępowanie Prussaków, nacechowane chrześcijańskiem miłosierdziem, jedna im w Niemczech coraz więcej stronników.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 12 Września.* — Liga reformistowska w Anglji, owładnęła nową bronią dla szerzenia agitacji. Jest nią śledztwo, nakazane przez izbę niższą, z powodu przekupstwa i nadużyć przy wyborach. Stronnicy reformy widzą w tych nadużyciach dowód mylności i niedostateczności dotychczasowego systemu i dla tego proponują rozszerzenie prawa wyborczego i tajne głasowanie. Naturalnie ministerstwo Torysów, jest przytem celem najzaciętszych napaści, gdy tymczasem Gladstone, Bright, Stuart-Mill i inni proklamowani są jako prawdziwi mężowie ludu. Ale Lord Russel nie cieszy się tym przywilejem wraz z nimi. — Angielskie towarzystwo postępu nauk, zakończyło swe posiedzenia w Nottingham i na rok przyszły postanowiło zebrać się w Dundee. Ciekawe są niektóre szczegóły podane w jednej z sekcyi tego towarzystwa o hodowli ryb. Najlepszym zakładem tego rodzaju, ma być pana Ashman w Galway. Dostarczył on w 1864 r. 20,000 łososi, co na pieniądze przedstawia takąż ilość fun: szt. Drugą ważną kwestją, jaką się towarzystwo zajmowało, było spożytkowanie olbrzymich trzód bydła Ameryki południowej, których mięso dotychczas tylko w stanie wędzonym i solonym dochodzi do Anglji i Niemiec. Idzie tu o sprowadzenie o ile można najświeższego mięsa, z odległości 6000 mil ang. Zadanie to rozwiązało dwóch wynalazców, pp. Morgan i Sloper. System pierwszego polega na nasyceniu wszystkich włoskowatych, czyli kapillarnych naczyń mięsa, roztworem słonym, a drugiego na pakowaniu mięsa (bez kości) w puszki ołowiane, hermetycznie zamknięte, z których poprzednio wypompowano powietrze i zastąpiono je innym gazem, będącym tajemnicą wynalazcy. — *Gazette* ogłasza traktat przyjaźni i handlu, zawarty pomiędzy Anglią i Madagaskarem w Antanarivo w Czerwcu 1865 r. Traktat ten jest nader ważnym, nietylko bowiem dozwala Anglikom zamieszkiwać i handlować wszędzie na wyspie, wyznawać wiarę chrześcijańską, nauczać jej, i budować świątynie, ale przyrzeka, ze strony Madagaskaru, zniesienie niewolnictwa, wyrokowania przez próbę trzciny, i ludzkie obchodzenie się z jeńcami w razie wojny z Anglją. (Nrd Allg. Ztg)

AUSTRJA. *Wiedeń, dnia 13 Września.* — Usunięcie FMP. Gablenza ze służby czynnej, jakoby na własną prośbę, budzi tu uwagę, gdyż nie było żadnej widocznej przyczyny do podobnego kroku. Niektórzy poczytują krok ten za początek obszernych reform, w składzie osobistym armji. — Usposobienie dla Pruss w Austrji jest nienajlepsze. Ze swej strony władze Prusskie wydały rozporządzenie oficerom swoim, aby, przed wycofaniem wojsk do Pruss, pozdejmowali w zajmowanych prowincjach stosowne plany topograficzne. — Tutejszy Poseł Turecki konferuje często z Hr. Mensdorff i stara się podobno skłonić Rząd Austrjacki do wzięcia strony Turcji. — Cesarz wczoraj wieczór wrócił z Ischl. — Słychać, że oprócz Króla Saskiego, stale zamieszkają w Austrji: Król Hannowerski, Elektor Hesski i Xiążę Nasssauski. Wieści o projekcie małżeństwa pomiędzy Xięciem Humbertem, a córką Arcy-Xięcia Albrechta, nie znajdują wiary. (Schl. Ztg.)

FRANCJA. *Paryż, 13 Września.* — Podróż Cesarza do Biarritz, odłożoną została na Sobotę lub najpóźniej na Poniedziałek. — Margrabia de Moustier jest 12m Ministrem spraw zagranicznych od Grudnia 1848 roku. Następowali oni po sobie w porządku następnym: Drouyn de Lhuys; Vice-Hrabia Tocqueville; Jenerał Hrabia Lahitte; Drouyn de Lhuys; Brenier; Baroche; Margrabia Turgot; Drouyn de Lhuys; Hrabia Walewski; Thouvenel; Drouyn de Lhuys i Margrabia Moustier. — Słynny malarz i astronom Goldschmidt, umarł w Fontainebleau, w 64 roku życia. W ciągu lat 9 odkrył on 14cie małych planet, między Marsem i Jowiszem. — Dyrektor dziennika „Siècle" Pan Havin, wyzwał na pojedynek Margrabiego Larochejaqueline, który przyjął wyzwanie. — „Patrie" objaśnia, że celem missji Jenerała Castelnau, jest zreorganizowanie armji i administracji Cesarsko-Mexykańskiej. Słychać też, że otrzymał on pełnomocnictwa do traktowania, w razie upadku Cesarstwa Mexykańskiego, z władzą, która je zastąpi i do zabezpieczenia interesów Francuzkich. (Ind. B.)

TURCJA. — Obawy tylekroć objawiane co do sprawy Wschodniej, zdają się być bliskie ziszczenia. — Austrja ujrzała się już znagloną do nakazania wystawienia korpusu obserwacyjnego na granicy Wschodniej i wysłania swych okrętów wojennych na wody Greckie. Do zawikłań tej kwestji, przybywa jeszcze jedno, jeśli się sprawdzi twierdzenie Wiedeńskiej „Debatte," że Gabinet Washingtoński ma zamiar nabycia obwarowanego Portu na morzu Egejskiem. W takim razie Francja i Anglją zapewne nie poprzestaną na samej protestacji. Nie należy także traktować lekko zaburzeń, wybuchłych na Libanie; muszą być one dość ważne, kiedy rząd Francuzki uznał za potrzebne wysłać Kontr-Admirała Simon z fregatą parową do Bejrutu.

Wszystko to razem wzięte, budzi słuszny niepokój o los Turcji, którym też zaprzątają się mocno dzienniki Europejskie. (Ind. Belge).

Rozmaitości.—(Dokończenie).—(Ob. Nr 207).

„I cóż to było?" rzekły Panny Grey, tuląc się trwożnie do Hrabiny, która z innej strony weszła jednocześnie z Baronem. — „Nie wiem" odparł Baron, zmuszając się do uśmiechu, „zapewne złudzenie i nic więcej".— „Domownicy nasi prawią, że widzieli białą damę", rzekła Hrabina. —„Ależ i my ją widziałyśmy i Baron gonił za nią...." — „Wszyscy mogliście doświadczyć hullacynacji wzroku", rzekła Hrabina, „ale gdzie jest Alicja?"—„Prosiła aby ją zostawić samą na chwil kilka w jej komnacie, gdyż z wierną swoją Mary miała jeszcze robić jakieś przygotowania na dzień jutrzejszy„—„Godzina już przeszła, jak nas opuściła", rzekł Baron, „jeżeli Panie pozwolą, pójdę po nią...." —„I owszem, sama może teraz bałaby się iść przez korytarz", mówiła z uśmiechem Hrabina.—Wierna Mary tymczasem nie ruszała się z miejsca, słyszała dokoła hałas i trwożne mowy domowników, i z początku cieszyła się, że pomysł jej Pani tak dobrze się udaje; lecz w końcu, gdy wszystko ucichło dziwny ją niepokój ogarnął. Zamyślała nawet pójść poszukać Hrabianki, gdy Baron do drzwi zapukał. — „Jak to? więc nie widzieliście mej Pani?" rzekła, skoro spytał o Alicję. — „Nie; widziałem tylko jak drudzy białe widmo, chodzące po korytarzu".—„Ależ bo to", rzekła zakłopotana dziewczyna, „bo to właśnie Alicja chciała was przestraszyć." — „Jak to Alicja?" rzekł uderzając się w czoło Baron; ale gdzieżby ona się znajdować mogła? goniłem za nią i przepadła bez śladu w wieży".—„W wieży? o mój Boże! w wieży!" zawołała Mary, załamując ręce, „ależ tam właśnie jest siedlisko białej damy; ratujcie ją na miłość Boga, jeżeli czas jeszcze". Baron nie podzielał zabobonnej obawy dziewczyny, a jednakże uczuł się dziwnie wzruszonym na jej słowa. Zwołano natychmiast całą służbę i przetrząśnięto wszystkie zakątki zamku, gdzie równie, jak wprzódy, nic nie znaleziono. Trudno wypowiedzieć rozpaczy całej rodziny i narzeczonego, gdy minął dzień następny i inne, a z nikąd żadnej nie powzięto wieści o pięknej Alicji. Cała służba zamkowa nie wątpiła i chwili, że biała dama uprowadziła ją w podziemia piekielne, tem bardziej, że rozżalona Mary opowiadała, jako przepowiadała Pani możebność podobnego wypadku. Rodzice i narzeczony, jakkolwiek nie radzi byli dopuszczać jakąś nadnaturalną przyczynę nieszczęścia, nie mogli jednakże w żaden sposób wytłómaczyć sobie tego wypadku. Opuścili więc miejsce, które było jego widownią, aby zamieszkać gdzie indziej. W parę lat potem Baron Alfred poślubił młodszą siostrę Alicji, a rodzice nie chcąc jej dawać w posagu nieszczęsnego zamku, wystawili go na sprzedaż. Lord C., nowy nabywca, zamyślił przerobić go całkiem na nowy sposób. Opustoszała wieża, z której najpiękniejszy widok rozciągał się na całą okolicę, miała być najpierwej wyporządzona; na ten cel poczęto wyrzucać wszystkie stare sprzęty, któremi była zajęta. Gdy między innemi wyniesiono olbrzymi kufer, którego wieko było mocno zatrzaśnięte, komuś przyszło na myśl, aby zajrzeć, coby się mieścić mogło w tej pozostałości po dawnych dziedzicach. Któż zdoła wypowiedzieć przerażenie i zgrozę obecnych, skoro znaleziono wewnątrz szczątki młodej dziewczyny w ślubnym wieńcu i białej ślubnej szacie. Wydała się wtedy straszna tajemnica zniknięcia Alicji. Uciekając przed Baronem i wpadłszy do wieży, powzięła pewnie myśl dziecinną, aby się ukryć w kufrze, którego wieka, raz zatrzaśniętego, nie mogła już otworzyć.... Wyjęte z grobu, który ją żywą pochłonął, zwłoki dziewicy, oblane łzami rodziny, zostały w miejscowym kościele złożone. Lud prosty nie przestał mniemać, że biała dama była sprawczynią całego nieszczęścia, gniewając się, że śmiertelniczka chciała wchodzić w jej prawa.

Przyjechali do Warszawy: Bielski Winc: Ob: z Lublina; Golcz Hipolit Ob: z Kalinowa; Mycielski Józef Hr: z Maciejowic; Prażmowski Alex: Ob z Nieszawy; Walewski Alex: Ob: z Skierniewic.

Wyjechali: Chrzanowski Kaz: Ob: do Zalesia; Szydłowski Michał Ob: do Radomia.

Przyjechali z Zagranicy: Białecki Antoni Prof: Szkoły Głównej z Krakowa; Otocki Leon Ob: z Prus.

Wyjechali Zagranicę: Glote Stan: Ob: do Berlina; Piotrkowski Andrzej Ob: do Poznania.

Karety, Omnibusy i Poczty Wozowe.

Codziennie:

Omnibusy: do Radomia o godz: 10ej rano; do Lublina o 6ej po południu; do Sochaczewa o 6½ po połud:; do Brześcia Lit: o 7ej po południu.— **Karety**: do Lublina o 1ej po połud:; do Suwałk o 2ej po połud:; do Radomia o 6½ po południu. — W Poniedziałki, Środy, Czwartki i Soboty. Wózkowa do Piaseczna o godz: 12ej w południe; w Poniedziałki i Czwartki Karetki o godz: 6ej wieczorem.

Ostatnie Wiadomości.

Ogłoszenie w „Monitorze“ konwencji pomiędzy Francją i Mexykiem, wywołało w Paryżu liczne komentarze. Jakkolwiek konwencja ta jest czysto-finansową i miała ne celu głównie zabezpieczenie posiadaczy obligów Mexykańskich, jednak niektórzy przypisują jej pewne znaczenie polityczne i utrzymują, wbrew upowszechnionemu mniemaniu, że Cesarzowa Charlotta uzyskała w Paryżu zadośćuczynienie główniejszym swym życzeniom, co pozwoli jej małżonkowi próbować jeszcze po raz ostatni utrwalenia rządu, jaki zaprowadził wMexyku. Twierdzenie to dotychczas nie ma pewnej zasady, a z działań i środków rządu Francuzkiego wnosićby raczej można, że radby załatwić się jak najprędzej z kwestją Mexykańską. Pośpiech ten jest bardzo naturalny w obec kwestji Wschodniej, przybierającej coraz groźniejszy charakter, skutkiem powstań i zaburzeń, mnożących się w różnych prowincjach Turcji. — Telegram podał już wiadomość o powstaniu w Epirze i o porażce Turków, oraz o udaniu się deputacji mieszkańców do Korfu, z przedstawieniem Ciału Dyplomatycznemu swych zażaleń. W skutku tego Ambassadorowie Francuzki i Angielski w Konstantynopolu zawezwali Portę do działania z największą oględnością, aby uniknąć ogólnego powstania.

Francja z Anglją wystąpiły w Madrycie pośredniczo, dla położenia tamy wojnie, pomiędzy Hiszpanją a Rzeczami pospolitemi Oceanu spokojnego. — Poseł Prusski Baron Werther zjechał do miasta Wiednia dla objęcia na nowo swych poprzednich obowiązków. — Z Florencji pod datą 12go b. m. donoszą, że układy co do długu Weneckiego, napotykają trudności, gdyż Austrja nie chce zastosować do długu, po 1859 roku zawartego, warunków likwidacji, jakie kiedyś były zastrzeżone traktatem Zurichskim, i jakich także traktatem Pragskim trzymać się przyrzeczono. (Ind. B.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 15 Września. Podług dzisiejszej „Presse“ słychać, że Jen: Menabrea, który podczas krótkiego swego pobytu w Wiedniu stał się „persona grata“ ma zostać Posłem przy tutejszym dworze, a Hr: Wimpffen, Posłem Austrji we Florencji. — „N. Fr: Presse“ donosi, że Prussy nie chcą pozwolić, aby Król Saski miał udział w układach w przedmiocie ukonstytuowania się Związku Niemieckiego.

TEATR WIELKI.

Dziś, *Trzydzieści lat czyli życie Szulera.* (Pan *Leszczyński* przedstawi rolę Oskara, a Pan *Kwieciński* Henryka). — Jutro, *Łucja z Lamermoru.*

CYRK RENZA przy rogu ulic Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej. — Dziś i codziennie Wielkie Przedstawienie. Początek o godz: 7¼. — Jutro Wielkie Nadzwyczajne Przedstawienie.

RAPPO TEATR. — Dziś i codziennie Wielkie Przedstawienie na Placu Ujazdowskim. Początek o godz: 7. — Dziś na zakończenie: Wieczór z 1001 nocy, czyli orjentalny sen letniej nocy, tragi-komiczna bajka w 1m akcie, przedstawiona przez 60 osób. Jutro Nadzwyczajne Przedstawienie. — Dnia 25go Września ostatnie przedstawienie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 17 Września 1866 roku.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs 6 k. 50.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 70.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	83	17	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	84	83	84	50
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	81	33	81	—
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	63	33	62	67
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	111	50	111	—
„ „ „ z r. 1866,	106	—	105	25
Bilety Banku Cesarstwa	83	50	83	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	71	50	71	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	63	50	—	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	126	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	91	75	91	25
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	93	50	93	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. — k. 94⁴/₉ Od Listów likwidacyjnych rs. 1 k. 18⁸/₉.

Ceny Targowe Warszawskie. — D. 14 Września płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop. — do rs. 7 k. —; żyta od rs. 4 k. 20 do rs. 4 kop. 50; owsa od rs. 2 kop. 55 do rs. 2 kop. 77½; gryki od rs. 3 k. 60 do rs. 3 k. 75; kartofli od rs. 1 k. 5 do rs. 1 k. 20.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się **Tabella** wygranych 2giej klassy 107mej Loterji klassycznej.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.